

KS. DR MARIAN SZCZĘSNY
UWM Olsztyn

PERSONALIZM SPOŁECZNY JAKO ALTERNATYWA DLA INDYWIDUALIZMU I KOLEKTYWIZMU ZE SZCZEGÓLNYM UWZGLĘDNIENIEM MYŚLI ANTONIEGO SZYMAŃSKIEGO (1881-1942)

W pierwszej połowie XX wieku dominowały na świecie ustroje społeczne budowane na filozofii indywidualizmu, generującego kapitalizm, i kolektywizmu, który leży u podstaw komunizmu. Antoni Szymański uznał obie orientacje za skrajne. Natomiast wykluczenie pomiędzy nimi alternatywy na zasadzie - *tertium non datur*, uznawał za błąd metodologiczny, który wynika z niedoceniań człowieka posiadającego zarówno cechy jednostkowe, jak i społeczne. Katolicka nauka społeczna opiera się na syntezie tych przymiotów osoby ludzkiej.¹

Według uczonych reprezentujących orientacje personalistyczne kluczem do rozwiązania zagadnień społecznych jest przyjęta koncepcja człowieka, jak pisał Oswald von Nell-Breuning, odpowiedź na pytanie: („Was ist der Mensch?”) – Kim jest człowiek? Uczony ten uważał, że przyjęte założenia antropologiczne, wynikające z odpowiedniej odpowiedzi na to pytanie, posłużą za pomoc i metodę budowy ładu życia społecznego²

Uczni personaliści jednoznacznie głoszą priorytet osoby wobec świata rzeczy i wobec społeczności. Człowiek jest rozumną i wolną osobą. Te cechy stanowią o jego naturalnej i niezbywalnej godności. Tej godności człowiek nie otrzymuje od społeczeństwa, lecz leży ona w jego ontycznej naturze. Zasadę tę podkreślał w sposób szczególny Jacques Maritain (1882 – 1973), filozof francuski.³ Te zasady propagował również A. Szymański.

Człowiek w antropologii personalistycznej posiada zdolności poznawcze związane z intelektem, który w nurcie tomistycznym odgrywa rolę wiodącą, tak jak w nurcie filozofii augustiańskiej wola ludzka. Jednakże dla pełnej wizji człowieka należy również przyjąć także drugą duchową władzę osobową, jaką jest wola. Filozofia klasyczna, przyjęta przez A. Szymańskiego przyznawała

A Szymański, *Zagadnienia społeczne*, Lublin 1939, s. 7

O. Nell Breuning, *Gerechtigkeit und Freiheit*, Wien 1980, s. 15.

³ S. Kowalczyk, *Wprowadzenie*, dz. cyt., s. 44n.

intelektowi jako przedmiot sferę logosu, woli zaś dziedzinę etosu, *praxis*.⁴ Św. Tomasz z Akwinu określił, że wolność istnieje w takim bycie, który jest wyłączną przyczyną swoich aktów.⁵ Dzięki swym władzom duchowym człowiek wchodzi w relacje z innymi ludźmi, tworząc wspólnoty, które są miejscem uczestnictwa interpersonalnego, a powołanie do życia wspólnotowego należy do istoty osoby ludzkiej. Podstawa społecznej natury człowieka nie tkwi w zewnętrznej zależności od innych, ani w sferze użytkowej, lecz ma charakter metafizyczny.⁶

Kluczem do rozwiązywania zagadnień społecznych, według tego uczonego, może być znalezienie harmonii pomiędzy zachowaniem ontologicznej substancjalności osoby ludzkiej, a jej uczestnictwem w realizacji dobra wspólnego.

Kolektywizm zniszczył godność osoby ludzkiej, oddając ją pod przemożny wpływ wspólnoty, a indywidualizm wprowadził anarchizację w życiu społecznym, niszcząc zasadę dobra wspólnego. Personalizm, zdaniem A. Szymańskiego, odrzuca oba te poglądy jako jednostronne i błędne. Jest on nauką syntetyczną, gdyż nie opiera się na „samowystarczalnym osobniku”, ani na kolektywie, lecz na człowieku, który posiada cechy indywidualne (jednostkowe) i społeczne. Uczony uważał, że personalizm, kierując się taką antropologią społeczną, jest w stanie dokonać w tym względzie twórczej syntezy, której bazą byłyby podstawy antropologiczne oparte na przyjętej pełnej koncepcji człowieka, jako bytu indywidualnego i jako bytu z potrzeby własnej natury inklinującego ku życiu w społeczności.⁷

1. Propozycje personalizmu gospodarczego

Personalistyczny ład w ekonomii, według nauczania A. Szymańskiego, polega na tym, że działalność gospodarcza powinna służyć człowiekowi. Uczony powołując się na ustalenia Kodeksu Społecznego przypominał o potrzebie znajomości natury człowieka. Personalistyczne propozycje w gospodarce mają ambicje uwzględnienia podstawowych założeń antropologii, jakim jest bogactwo natury ludzkiej (czynników duchowych podległych etyce i psychologii) i metafizyki antropologicznej.⁸ Uczony był przekonany, że w antropologii są implicite zawarte wskazania dla działalności gospodarczej człowieka.

Jego pragnieniem było, aby w gospodarce dokonała się synteza pomiędzy czynnikami materialnymi a czynnikami duchowymi. Możliwość zaś takiej

K. Wojtkiewicz, *Personalizm św. Tomasza z Akwinu w „Traktacie o człowieku”*, Olsztyn 1999, s. 10.

⁴ *Liberum est quod sui causa est* – CG II, 48; cytata za jw. s. 156.

M. Pokrywka, *Osoba uczestnictwo wspólnota*, Lublin 2000, s. 75.

⁷ A. Szymański, *Korporacjonizm*, „Prąd” t. 36, listopad 1938, rok 25, s. 199–202.

⁸ A. Szymański, *Ekonomika i etyka*, dz. cyt., s. 17 n.

syntezy autor przyjmował pod warunkiem zgodności tych czynników z wartościami moralno - etycznymi.⁹ Wypada tu przypomnieć myśli austriackiego filozofa J. Messnera, który uważał, że każda nauka, a także i etyka muszą wyjść od faktów doświadczalnych wywodzących się z obserwacji.¹⁰ Frederic Le Pley (1806-1882) rozwinął na szeroką skalę socjograficzne badania empiryczne oparte na monografiach i obserwacjach. W swoich podróżach uczony ten przemierzył niemal całą Europę i szereg krajów pozaeuropejskich. Pozwoliło to na zgromadzenie bogatego materiału socjograficznego. Na podstawie zebranych danych stwierdził on, że życie społeczne wszystkich narodów oparte jest na zasadach moralności naturalnej i naruszenie prawa natury prowadzi nie tylko do klęsk społecznych, ale także z reguły do załamania pomysłowości gospodarczej.¹¹

Utylityzm gospodarczy, charakterystyczny dla liberalizmu kapitalistycznego, opiera się na innych przekonaniach i kieruje się zasadą korzyści, wygody i pożytku. Antoni Szymański nie godził się z kierunkiem utylitarystycznym. Twierdził, podobnie jak francuski myśliciel Frederic Le Pley, że ekonomia, będąc nauką o gospodarczej działalności człowieka, powinna być podporządkowana etyce, ponieważ nie można usprawiedliwiać takich czynności, które z punktu widzenia ekonomicznego są pożyteczne, a są złe z punktu widzenia moralnego. Jego zdaniem, czynność zła moralnie jest nią z natury rzeczy, ponieważ nie jest ona zgodna z zasadami rozumu, a rozum należy do podstawowych atrybutów człowieka. Z tego względu ekonomika nie może zalecać czynności niemoralnych, jakoby rzekomo zgodnych z naturą człowieka. W praktyce niemoralne czyny mogą mieć pewne spektakularne sukcesy, jak na przykład wzbogacenie się przy pomocy oszustwa, lecz finalnym skutkiem takich działań, jest deprawacja człowieka, co skutkuje w konsekwencji rozkładem ładu życia gospodarczego sprządzającym wiele ekonomicznych niedostatków.¹²

Główny twórca teorii liberalizmu gospodarczego Adam Smith napisał dzieło *Badania nad naturą i przyczynami bogactwa narodów*, gdzie osobistą korzyść (interes) uznał za podstawę wszelkiej działalności gospodarczej. Większość niepowodzeń gospodarczych, według Smitha, wywodzi się z lekceważenia tej właśnie prawdy. Natomiast drugą przyczyną niepowodzeń gospodarczych są nawyki myślowe, że istnieje coś takiego jak stała wartość.¹³

⁹ A. Szymański, *Korporacjonizm*, dz. cyt., s. 209.

¹⁰ J. Messner, *Kulturethik mit Grundlegung durch Prinzipienethik und Personlichkeitsethik*, Tyrolia - Verlag, 1954, s. 7 nn.

C. Strzeszewski, *Katolicka nauka społeczna*, Lublin 1994, s. 219.

¹² A. Szymański, *Ekonomika i etyka*, dz. cyt., s. 23.

¹³ A. Zwoliński, *Etyka bogacenia*, Kraków 2002, s. 41.

Według nauki A. Smitha i jego współpracowników, twórców liberalizmu gospodarczego, przyjmuje się istnienie „naturalnego” porządku w gospodarce. Ekonomiczni liberałowie uważają, że gospodarka jest z natury tak uporządkowana i harmonijna jak kosmos. A. Smith pisał, że naturalny porządek posiada: „uprzednio ustaloną harmonię, w której wszystko przebiega samoczynnie i poprawnie, kiedy tylko pozwoli się siłom naturalnym rozwijać się i działać. Człowiek nie powinien wtrącać się do takiego porządku naturalnego, ani próbować planować gospodarki, bo inaczej spowoduje tylko wielki chaos.”¹⁴

A. Szymański zauważył wady liberalizmu gospodarczego w jego zasadach filozoficzno – społecznych, które generowały: amoralizm gospodarczy, odrzucenie idei dobra zawodowego i dobra wspólnego, ideę zysku jako główny motyw działania, przewagę kapitału i produkcji nad pracą i człowiekiem, a także odsunięcie władz państwowych od interwencji w życie gospodarcze i stosunki pracy.¹⁵

Uczni personaliści zauważyli z czasem ewolucję kapitalizmu w kierunku humanizacji stosunków międzyludzkich i wówczas ten system mógłby być zgodny z etyką społeczną Kościoła. Natomiast nie można tego powiedzieć o kolektywizmie, a zwłaszcza w wydaniu bolszewickim. Ustrój ten stworzył niewolniczy system pracy karmiąc ludzi mitologią, że każdy obywatel jest współwłaścicielem wytwarzanych dóbr. W istocie rzeczy funkcjonował przymus pracy i kartkowy system dystrybucji podstawowych artykułów konsumpcyjnych, min. chleba. Niewola gospodarcza stworzyła niewolę obywatelską, czego przykładem w Związku Sowieckim były łagry. System kartkowy A. Szymański określił jako *zniewolenie głodem*.¹⁶

Filozofia społeczna personalizmu w odniesieniu do działalności gospodarczej człowieka opiera się na zasadach humanizmu. Autentyczna wspólnota ludzka nie niszczy godności osobowej człowieka, jego podstawowych praw. Wspólnota życia gospodarczego rozwija swoją aktywność wokół dobra wspólnego, którego podstawowym celem jest człowiek.¹⁷

Personalizm pragnie stworzyć humanistyczną teorię pracy ludzkiej, poprzez którą człowiek jako jej podmiot sam siebie doskonalić, jednocześnie dokonuje humanizacji przyrody i systemu życia społecznego. Uczony nie podzielał mechanistycznej teorii pracy, która traktuje pracę wyłącznie jako

A. Smith, *Badania nad naturą i przyczynami bogactwa narodów*, za: Kard. J. Hoefner, *Chrześcijańska nauka społeczna*, dz. cyt., s. 144.

¹⁵ A. Szymański, *Zagadnienie*, s. 153.

¹⁶ A. Szymański, *Gospodarstwo socjalistyczne w Sowietach*, [w:] *Bolszewizm – praca zbiorowa*, Lublin 1938, s. 169.

¹⁷ S. Kowalczyk, *Zarys filozofii człowieka*, dz. cyt., s. 308.

wielkość statystyczną i środek produkcji.¹⁸ Praca w nauce personalizmu nie może być traktowana jak zwykły towar rynkowy.

Podobne odniesienie do godności człowieka posiada własność dóbr materialnych. Ich jedynym i pełnym władcą jest Stwórca, który powierzył stworzone dzieła człowiekowi. Z jego woli człowiek sprawuje władzę nad dobrami materialnymi i dlatego odbieranie tego prawa osobie ludzkiej nie jest zgodne z prawem naturalnym. Personalizm nie przyznał jednakże właścicielom bezwzględnego waloru posiadania i rozporządzania dobrami materialnymi, a na prywatną własność nałożył społeczne obowiązki. Personalizm optuje za prawem do prywatnej własności jako gwaranta wolności osobowej człowieka.

2. Personalizm jako podstawa społecznego życia duchowego

O kulturotwórczej roli Kościoła wypowiedział się współczesny polski filozof Stanisław Kowalczyk, który m.in. napisał: „Chrześcijaństwo integruje i umacnia wewnątrznie człowieka, zapewnia mu właściwy klimat psychiczny, ukazuje eschatologiczny sens istnienia. Podstawą wszelkiej kultury jest kultura osobowa i duchowa, które są integralnie związane z chrześcijańską koncepcją człowieka”¹⁹

Jedną z cech kultury i cywilizacji katolickiej, według A. Szymańskiego, jest personalizm, który w praktyce wyraża się przyznaniem priorytetu człowiekowi wobec społeczności. Opiera się na antropologii, przyznającej człowiekowi rozumność, wolność, samoodповідzialność. Człowieczeństwo traktuje się zarazem jako fakt pierwotny i miarę rzeczy. Osoba ludzka jest najwyższą wartością i podmiotem własnych działań. Jednakże człowiek swoją doskonałość może osiągnąć w społeczności, jako istota z natury swojej społeczna. Dlatego człowiek ma obowiązek poddać się ustanowionym przez społeczność prawom, to zaś jest wyrazem poszanowania dobra wspólnego.

Działający w ramach społeczeństwa człowiek tworzy cywilizację i kulturę, które są wyrazem jego poglądów i wynikiem wolności osobistej, mieszczącej się w granicach dobra wspólnego. W tych granicach człowiek odnajduje swoją godność jako stworzenie Boże i w związku z tym godność osobowa człowieka nie zależy od okoliczności zewnętrznych, takich jak stan posiadania, wykształcenie czy pozycja zajmowana w społeczeństwie.

¹⁸ C. Strzeszewski, *Praca ludzka*, Lublin 1978, s. 26 n. Autor w tej pracy przypomniał kryteria wymagań wobec człowieka pracy jakie stawiał amerykański twórca systemu naukowej organizacji pracy F. Taylor, który twierdził, że „jedynym wymaganiem stawianym człowiekowi, który ma zawodowo zajmować się przy chowie trzody chlewnej, jest, aby był równie głupi i flegmatyczny jak wół”

¹⁹ S. Kowalczyk, *Filozofia kultury*, Lublin 1997, s. 190.

Z personalizmu chrześcijańskiego wynikała godność osobowa niewolnika i ta zasada stała u podstaw upadku ustroju niewolniczego. Niewolnicy i ludzie prości otrzymywali najwyższe godności kościelne. „Personalistyczny charakter cywilizacji katolickiej, pisał A. Szymański, sprawił, że się dokonało wyzwolenie kobiety i dziecka, którzy nie mogli siłą fizyczną walczyć o swe prawa”²⁰

Personalistyczny charakter kultury katolickiej ujawnia się szczególnie w kulturze życia polityczno – społecznego. Jest nim definiowanie pojęcia władzy w kategoriach służby. Wynika to z przyjęcia w filozofii społecznej zasady ontologicznego pierwszeństwa osoby ludzkiej przed społeczeństwem. W cywilizacji katolickiej źródeł moralności nie szuka się w decyzjach rządzących, bo te powinny być podporządkowane ogólnym zasadom norm etycznych.

W historii XX wieku rozwijały się systemy cywilizacyjno - kulturowe, które nie miały inspiracji religijnych, a stojąc na gruncie przekonań ateistycznych, podjęły walkę z religią. W wypadku bolszewizmu można mówić o antyreligijnej obsesji, wyrażającej się w podjęciu walki o zniszczenie wszelkich przejawów religijności. A. Szymański w swoich pracach opisywał ich kształty, podstawowe atrybuty, a także społeczne skutki. Wśród kultur pozareligijnych autor wymienił kapitalistyczną, socjalistyczną i narodowo - socjalistyczną.

W kulturze kapitalistycznej, przy dominacji i prymacie pierwiastka gospodarczego, interes i zysk stają się głównym motorem działania. Gdy szerzy się kult pieniądza, towarem może stać się nawet sam człowiek. W takiej kulturze człowiek się nie liczą się także takie wartości jak cześć, zdrowie i samo życie człowieka. Przy dominującej roli zysku normy moralne i kultura są zdeprecjonowane, ponieważ w kulturze kapitalistycznej walka o zysk jest brutalna i bezwzględna. Altruizm ustępuje egocentrycznemu pytaniu: „ile na tym zarobię?” Kulturę taką cechuje płytkość życia, brak głębi życia moralnego, a ideałem staje się zewnętrzny komfort. Kult pieniądza generuje liczne niepokoje i jest przyczyną samobójstw. Jednym ze skutków kultury kapitalistycznej jest też upadek religijności.²¹

Istotną cechą kultury bolszewickiej było rewolucyjne odebranie własności prywatnej, co w zamyśle jej twórców miało stworzyć początek rajy na ziemi. Nowa bolszewicka społeczność stała się niejako kościołem nowego społeczeństwa, stanowią ją ludzie mający na ołtarzu swojej świątyni maszynę produkującą dobrobyt. I jest to „widzialne bóstwo” Taką pseudoreligijną mistyfikację autor odnalazł m.in. w oświadczeniu przywódców sowieckich, które złożono po śmierci Lenina: „Lenin umarł, ale on żyje w duszy każdego członka partii. Każdy członek partii jest częścią Lenina. Cała nasza rodzina komunistyczna jest kolektywnym wcieleniem Lenina” Taka wiara, twierdził autor,

²⁰ A. Szymański, *Katolicyzm a kultura i cywilizacja*, dz. cyt., s. 41.

²¹ A. Szymański, *Zagadnienie*, dz. cyt., s. 383 n.

pobudzała ludzi do wysiłku, entuzjazmu, a nawet do męczeństwa. Jednakże, zauważył A. Szymański, utopia ta aczkolwiek pozbawiona sensu, jest jednakże niebezpieczna, ponieważ opiera się na nienawiści do wszystkich tych, którzy nie są proletariatem. Funkcjonuje w niej świadome przeciwstawianie się miłości. Symbolem nowej religii *proletariackiej* jest „wyciągnięta w górę pięść.”²²

Podstawową cechą kultury narodowo – socjalistycznej hitlerowskich Niemiec, według autora, było odrzucenie obiektywnej i przedmiotowej prawdy, co z kolei tworzyło specyfikę aksjologiczną na podstawie swoście przyjętych norm etycznych. Według bowiem tej ideologii, wynikającej z nazistowskiej kultury, źródłem prawdy nie jest rozum, poznający rzeczywistość, lecz instynkt i wola narodu niemieckiego.

Konsekwencją kulturową, wynikającą z subiektywizacji prawdy było przyjęcie rasizmu, który nadał rasie germańskiej mesjańskie posłannictwo. Rasę aryjską w tej ideologii określono jako wybraną poprzez emanację atrybutów boskich. Tak sformułowana ideologia rasowego natywizmu w swoich praktycznych konsekwencjach upoważniała rasę aryjską do panowania nad pozostałymi narodami. Rasa ta powinna przewodzić innym narodom, bo owo przewodnictwo stanowić będzie dla nich błogostawieństwo.

Kultura narodowego socjalizmu była nie do pogodzenia z religią chrześcijańską i to nie tylko z powodu przyjętych założeń materializmu biologicznego. Naturalny konflikt pomiędzy tak odmiennymi kulturami tkwił głównie w aksjologii antropologicznej. W przeciwieństwie do hitleryzmu, chrześcijaństwo zgodnie z Ewangelią ma bronić ludzi słabych, chorych, ubogich i pokrzywdzonych. Natomiast narodowy socjalizm te wartości odrzucił i przyjął założenia filozofii Fryderyka Nietzschego o potrzebie deifikacji ludzi mocnych. W takiej koncepcji nie ma miejsca na miłość i wzajemną służbę, które leżą u podstaw zasad chrześcijańskich. Życie społeczne w ujęciu nietzscheańskim zostało zbiologizowane i sprowadzone do bezwzględnej walki o pozycję w gromadzie. „Nadludzie” mają uprawnienia do wymuszania posłuszeństwa, a ludzie są jedynie narzędziami w ich rękę. Prawem życia społecznego w ideologii nazistowskiej, zbudowanej na fundamentach filozofii Fryderyka Nietzschego, jest nakaz bezwzględnej walki i przemocy.²³

3. Ład etyczny we wspólnotach gospodarczych w rodzinie i państwie

Ład etyczny w życiu gospodarczym, według nauczaniu A. Szymańskiego, tworzą w pierwszej kolejności właściwe proporcje pomiędzy czynnikami składającymi się na dochód społeczny: przyrodą, pracą i kapitałem.

²² A. Szymański, *Zagadnienie*, dz. cyt., s. 385.

²³ S. Kowalczyk, *Człowiek a społeczność*, dz. cyt. s. 18.

Szczególnie zaś relacje pomiędzy pracą i kapitałem mają, jego zdaniem, znaczenie kluczowe w realizacji sprawiedliwości społecznej. Autor stał na stanowisku pierwszeństwa pracy przed kapitałem. W poszukiwaniu rozwiązań istniejącego konfliktu pomiędzy tymi elementami gospodarczymi uczony proponował akcjonariat pracowniczy i udział pracobiorców w zyskach przedsiębiorstwa. To rozwiązanie określił mianem „współdzielczości”. W takiej formie uczony upatrywał możliwość pogodzenia relacji najemniczej pracy z kapitałem.

Współcześnie tą problematyką zajmuje się Aniela Dylus. Uczona postawiła pytanie: „czy w biznesie w ogóle jest miejsce dla standardów etycznych?” Dyskurs jest zdominowany fundamentalnymi rozważaniami na pograniczu ekonomii i etyki. Zdaniem autorki istota gospodarki i gospodarowania nie jest związana ze sferą aksjologicznie neutralną. Uczeni etycy twierdzą, że gospodarka jest sferą „nasyconą” aksjologicznie. Uczona przyjmuje, że przestrzeń ludzkich działań, a zwłaszcza w działalności gospodarczej, związana jest z koncepcją potrójnego „E”: efektywność (skuteczność), ekonomiczność (wymiar prakseologiczny), i etyczność.²⁴

W etyce życia gospodarczego ważną rolę odgrywają zasady podziału dochodu społecznego. Antoni Szymański opisywał trzy zasady podziału tego dochodu: autorytarny – występujący w warunkach gospodarki kolektywnej; liberalny – występujący w warunkach ustroju kapitalistycznego i sprawiedliwy – uwzględniający wszystkie czynniki kreujące dochód, który jest postulatem zasad sprawiedliwości społecznej. Autor wykluczył możliwość sprawiedliwości w podziale dochodu społecznego w gospodarce kolektywnej, ponieważ w jej uwarunkowaniach zaginęły motywacje pracy, inspirowane dobrem osobistym, a nad dystrybucją wytworzonych dóbr w tym ustroju, pracują zbiurokratyzowane rzesze urzędników. Podział zaś liberalny dochodu społecznego może znaleźć się w ramach zasad sprawiedliwości społecznej pod warunkiem, że odejdzie od automatyzmu działań rynkowych wraz z odrzuceniem leseferyzmu.

Nad sprawiedliwością podziału dochodu społecznego powinny czuwać pracownicze związki zawodowe. Ich działanie jest instytucjonalnym zabezpieczeniem interesów świata pracowniczego. Zgodnie z tradycją nauki społecznej Kościoła A. Szymański przyznał związkom zawodowym funkcję nie tylko rewindykacyjną, lecz także partycypacyjną, która oznacza współuczestnictwo organizacji pracowniczych także w procesie wytwarzania dóbr, a nadto kulturowo-oświatową.

²⁴ A. Dylus, *Erozja standardów etycznych w biznesie*, [w:] *Kondycja moralna społeczeństwa polskiego*, dz. cyt. s. 294-296.

System wartości poglądów filozoficznych w odniesieniu do małżeństwa i rodziny jest uwarunkowany założeniami antropologicznymi. Przyjęta koncepcja człowieka rzutuje na propagowany model etyczny tych instytucji oraz na stawione normy prawne. Znaczenie społeczne rodziny polega przede wszystkim na roli, którą ona spełnia w budowaniu każdej społeczności, a zwłaszcza społeczności narodowej. Rodzina jako społeczność podstawowa i naturalna, jest także doskonałym ogniwem łączącym indywidualną osobę ludzką z innymi społecznościami.²⁵

Społeczna funkcja rodziny w zakresie socjalizacji i wychowania jest ciągle aktualna, ponieważ poprzez tę instytucję są przekazywane na dalsze pokolenia wartości, normy i wzory zachowań moralnych i społecznych. Rodzina spełnia również ważną rolę w zakresie przekazywania wartości kulturowych. Pośredniczy pomiędzy jednostką a społeczeństwem i jest miejscem schronienia przed agresją i zewnętrznym zagrożeniem. Stwierdza się, że rodzina jest wartością podstawową społeczeństwa.²⁶ Z tego względu ważna jest kondycja moralna rodziny.

Państwo powinno prowadzić politykę prorodzinną, stać na straży interesu narodowego, z zachowaniem zasady poszanowania mniejszości narodowych. Nie powinno wydzielić się od społeczeństwa i podjąć próbę tworzenia samoistnej organizacji, sprawującej władzę nad ledwie tolerowaną masą obywateli, dyscyplinowanych poprzez siły militarne, policyjne, sądowe itp. Takie państwo występuje wówczas jako jedyna i naczelna forma życia społecznego, a jednostki ludzkie traktuje jako środki do realizacji własnych celów, bez których nie miałyby możliwości sprawowania swojej władzy. W tym wypadku społeczeństwo jest traktowane przez władzę, według określenia Antoniego Szymańskiego, jako *podścielisko, może nawet i mierzwą dla państwa – organizacji*. Zdaniem uczonego, wbrew pozorom, taka władza nie jest silna, ponieważ nie jest oparta na zaufaniu i poparciu społecznym, a poza tym nie spełnia zasadniczych swoich funkcji, którymi są zabezpieczenie od zewnątrz i wewnątrz ładu i spokoju życia swoim obywatelom.²⁷

Autor wskazał na trzy negatywne skutki wynikające z oderwania się państwa od społeczeństwa lub, inaczej ujmując, przy próbie zawłaszczenia sobie przez tę instytucję wyłącznego prawa reprezentowania życia społecznego.

Pierwszym takim skutkiem, zdaniem A. Szymańskiego, jest rozerwanie więzi pomiędzy władzą a społeczeństwem. Autor tytułem wyjaśnienia zaznaczył, że w naturze czynności państwowych są wpisane ciężary odczuwane przez obywateli. Takie instytucje państwowe, jak ściąganie podatków, pobór

C. Strzeszewski, *Katolicka*, dz. cyt. s. 410

J. Mariański, *Kryzys moralny czy transformacja wartości? Studium socjologiczne*, Lublin 2001, s. 305 n.

A. Szymański, *Państwo i społeczeństwo*, dz. cyt., s. 203.

do wojska, wszelkie nakazy i zakazy, nie są z natury przyjemne i dlatego mogą wzbudzać naturalną niechęć. Przymus nie wzbudza emocji pozytywnych, a zwłaszcza w przypadku, gdy obywatele nie szanują konkretnej władzy państwowej. Organy państwowe mają zatem przekonać obywateli w sposób racjonalny do swoich działań, aby obywatele obdarzali miłością i szacunkiem swoją władzę. Ta zaś, według uczonego, powinna wyzbyć się takich negatywnych cech jak bufonada, pewność siebie, nieomyślność oraz lekceważenie zastraszonego obywatela.²⁸

Drugim skutkiem wyodrębnienia się organizacji państwowej od społeczeństwa jest rozrost biurokracji, zajmującej się martwą „papierowością” Biurokracja chociaż nie jest zła z natury, lecz jej działania stają się niejako funkcją okupanta. Przy nadmiernym rozroście biurokracji, zauważył A. Szymański, istnieje niebezpieczeństwo stosowania przemocy i maltretowania obywateli. Jako szczególne niebezpieczeństwo autor podkreślił formę rządów wojskowych. Wówczas państwo jest narażone na rewolty i walkę generatów.

Trzecim negatywnym skutkiem oderwania się władzy od społeczeństwa, według A. Szymańskiego, jest zagrożenie konfliktami wewnętrznymi prowadzącymi do walk. Uczony uważał, że supremacja władzy państwowej jest związana z przyjętym typem cywilizacji. W Europie autor zauważył wpływ cywilizacji wschodniej na dwa kraje: Rosję i Niemcy. Natomiast w pozostałych krajach Europy zasadniczo dominuje typ władzy państwowej, która jest „zarazem sługą społeczeństwa, z którego czerpie swe soki żywotne.”²⁹

A. Szymański, *Państwo i społeczeństwo*, dz. cyt., s. 204. Autor m.in. pisał: „Gdym jako ksiądz musiał pod cudzym nazwiskiem przebywać na studiach za granicą i gdym się znalazł w wolnej Belgii i zobaczył policjanta na ulicy, machinalnie przeszedłem na drugą stronę, aby się z nim nie spotkać. Śmiałem się z tego odruchu, tym bardziej iż się później przekonałem, że taki policjant to najporządniejszy i najusłużniejszy obywatel, sprawujący władzę. Ale odruch był wywołany dawnymi wspomnieniami. Któryś z pisarzy rosyjskich dał taką radę: jeśli chcesz, aby władza dla ciebie nie była niebezpieczna, udawaj zmarłego, jak i wobec niedźwiedzia, który podejdziesz, obejrzy, powącha i pójdzie dalej. Nieszczęśliwym jest kraj, w którym władzę uznaje się za takiego niedźwiedzia zbója”

²⁹ Tamże, s. 203 - 205.

Zakończenie

Zasady korelacji w zakresie pomiędzy osobą a społeczeństwem wynikające z filozofii tomistycznej podejmował także K. Wojtyła, który stwierdził, że są one podstawowym zagadnieniem w moralności społecznej. Istota problemu leży w próbie pogodzenia dobra wspólnego z dobrem osoby. Według K. Wojtyły błąd indywidualizmu polega na próbie podporządkowania dobra wspólnego dobru jednostki, a błąd kolektywizmu polega na podporządkowaniu dobra osobowego rzekomemu dobru ogółu, gdy osoba ludzka jest wydana na „łup zbiorowości” „Personalizm tomistyczny utrzymuje natomiast, że osoba ma się podporządkować społeczeństwu w tym wszystkim co jest nieodzowne dla realizacji dobra wspólnego, przy czym prawdziwe dobro wspólne nigdy nie zagrozi prawdziwemu dobru osoby, chociaż nawet może domagać się od tej ostatniej poważnych ofiar.”³⁰

Personalizm jest ustrojem otwartym, a zarazem jest ustrojem przyszłości powstającym na drodze ewolucyjnego postępu osób ludzkich ku świętości. Tacy są w stanie będą budować doskonałe wspólnoty rodzinne, zawodowe, lokalne, narodowe i ponad narodowe. Personalizm potrzebuje opieki majeutycznej. Można zaryzykować twierdzenie, że wspólnotowa humanizacja indywidualizmu kapitalistycznego, a może i indywidualizacja kolektywizmu apersonalistycznego, mogą być punktem wyjścia ku personalizmowi. Personalistów zaś, jak Antoni Szymański, należy odkrywać jako przedstawicieli nowych i lepszych czasów.

³⁰ K. Wojtyła, *Personalizm tomistyczny*, „Znak” 1961 nr 83, s. 672 n.